Maków mój widzę ogromny

data aktualizacji: 2020.02.07 autor: Beata Pierzchała



(fot. Beata Pierzchała)

Całkiem przez przypadek spotykamy wójta Jerzego Stankiewicza na placu budowy, gdzie powstaje hala sportowa. Pańskie oko konia tuczy, chciałoby się powiedzieć. – Doglądam – potwierdza dopytywany wójt. – Lubię mieć na wszystko oko. Mam poczucie, że to moja misja. Maków jest dla mnie najważniejszy.

Prace na hali sportowej w Makowie idą pełną parą. Przestojów nie ma, bo zima jest łagodna. Konsorcjum Ekoenergia i Woj.-Art. posuwa się z robotami dynamicznie. Wójt niemal codziennie wizytuje plac budowy. Inwestycja pochłonie w sumie ponad 13 milionów złotych. Gmina pozyskała na ten cel 4 miliony złotych dotacji z ministerstwa sportu. Podczas styczniowej sesji radni zarzucali wójtowi nadmierne zadłużanie gminy. – Dług, który zostanie zaciągnięty na budowę hali i nowego urzędu będzie spłacany przez wiele lat – mówił radny Robert Machaj.

Większość radnych przyjęła plany inwestycyjne pozytywnie.Obrady zakończyły się przyjęciem budżetu, tylko dwóch radnych było przeciw, troje wstrzymało się od głosu.

Więcej na ten temat w papierowym "Głosie Skierniewic i Okolicy" z 6 lutego.

Źródło: https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/34552-makow-moj-widze-ogromny